

Stanowisko Polski w Lidze Merytorycznie słuszne

„Chodzi tylko o sprawę formalną“

PARYŻ, 17. 9. — Wśród szeregu sądów i opinii, które obecnie słyszy się w związku z sytuacją polityczną Europy, często można się spotkać z obawami wyrażanymi o przyszłość Traktatu Wersalskiego i Ligi Narodów. „Le Liberté“ sądzi, że państwa Małej Ententy, zachęcone wystąpieniem Polski, również usuną się od kontroli międzynarodowej w sprawach mniejszościowych.

Prasa zwraca dużą uwagę na politykę polską. Niektóre dzienniki stwierdzają, że winę za obecną sytuację ponosi p. Barthou, który tak pokierował polityką, że zamiast zbliżenia Polski do Francji, jesteśmy świadkami jej oddalania się. „Action Française“ wyraża opinię, że dalsze kontynuowanie takiej polityki może doprowadzić do opuszczenia Ligi przez Polskę tak, jak to uczyniły Niemcy i Japonia.

Nie ulegnie zerwaniu

Naogół jednak przeważa zdanie, że sojusz polsko-francuski nie ulegnie zerwaniu. Prasa francuska nie szczędi jednak przestrogi Polsce, stwierdzając, że jeśli są znaczne niedopatrzienia po stronie Francji, to i Polska nie jest wolna od znacznych błędów. Jest rzeczą jasną, że Hitler skrycie i podstępnie dąży do zguby Polski i że pragnie zerwania sojuszu francusko-polskiego.

Ententa?

Również w Paryżu mówi się wiele o tem, jakoby pakt czterech mógł być obecnie zrekonstruowany w tej formie, aby na miejsce Niemiec weszły Sowiety. Tak zrekonstruowane porozumienie czterech państw byłoby bardzo bliskie wielkiej Ententy z czasów wojny, tembardziej, gdyby udało się pozyskać życzliwość i moralne poparcie Stanów Zjednoczonych. Nowy blok Czterech byłby skuteczną tamą i doskonałym przeciwstawieniem się wszelkim zakusom imperialistycznym.

„La Republique“ uważa, że powstanie, a właściwie odbudowa Ententy jest rezultatem niejasnej polityki polskiej i jej ciężenia ku Berlinowi.

Wierność zasadom honoru

W Paryżu omawiana jest sprawa możliwości przeniesienia Ligi Narodów z Genewy do Wiednia. Poważni publicyści i politycy uważają podobne stanowisko za nie właściwe. Szwajcaria, jak twier-

dzi „Le Jour“, nie może być karana za to, że wykazała wierność zasadom honoru.

Wielki sukces

Obecny stan porozumień w Genewie uważany jest tutaj za wielki sukces polityki francuskiej. Niektórzy uważają, że finalizacją wejścia Rosji Sowieckiej do Ligi Narodów, co ma się stać 19 września, i zajęcie przez nią stałego miejsca w radzie Ligi będzie wytworzenie się sojuszu obronnego francusko - sowieckiego. Sprawa ta jednak krąży raczej w sferze domysłów i narazie nie można jej uważać za realną politycznie.

Czy cios w traktaty i Ligę?

LONDYN, 17. 9. — Po głosach prasy londyńskiej, które brzmiały naogół dla Polski pochlebnie, a w każdym razie obiektywnie i życzliwie, obecnie angielska prasa prowincjonalna odnosi się bardzo nieżyczliwie do inicjatywy polskiej, uważając, że stanowisko Polski jest właściwie ciosem w traktaty i w Ligę Narodów. Ponadto prasa prowincjonalna stwierdza, że ton Polski i sposób jej wystąpienia nie są właściwe.

Czy nowy front?

BERLIN, 17. 9. — Prasa niemiecka w dalszym ciągu daje wyraz zadowoleniu z wystąpienia Polski w Genewie. Niemcy uważają, że z jednego tylko punktu widzenia można ocenić szkodliwość wystąpienia polskiego. Chodzi tu o stanowisko mniejszości niemieckiej w Polsce. Natomiast korzystnym jest, zdaniem Niemiec, dla ich celów i polityki, że wystąpienie Polski podkopuje prestige „międzynarodówki genewskiej“, wprowadza na tory realnej dyskusji sprawę traktatów wogóle i że wreszcie powoduje nowe rozdziewki między Paryżem a Warszawą. Oczywiście o sprawach tych prasa niemiecka nie pisze jasno, zadawalając się jedynie marginesami raczej uwagami. Niemcy uważają krok Polski za rzecz pozytywną, jeżeli chodzi o ich politykę. Niemcy zaznaczają, że wystąpienie Polski odbija się niewątpliwie na powstaniu nowego frontu południowo - wschodnio - europejskiego.

Rzeczy niewłaściwe

WIEDEN, 17. 9. — Po pewnym ataku, jaki przypuściła prasa miejscowa, kierując go przeciw Polsce i jej inicjatywie w sprawie mniejszościowej, obecnie prasa wiedeńska rzeczowo omawia stanowisko Polski, cofając się z

zajętych poprzednio pozycji. Merytorycznie uznaje się stanowisko Polski za bezwzględnie słuszne, chodzi tylko o stronę formalną.

Również niewiściawą rzeczą, jak pisze np. „Das Echo“, jest to, że Polska, realizując swoje zamierzenia wielko - mocarstwowe, nie idzie ręką w rękę ze swą sojuszniczką, Francją.

Przy sprawdzaniu dokumentów, za-

Nowe wielomilionowe grzywny nałożone będą na Żyrardów

Nieostemplowane umowy ubezpieczeniowe

Władze skarbowe są na tropie nowych poważnych nadużyć, popełnianych w swoim czasie przez złą sławę koncernu Boussaca na terenie Zakładów Żyrardowskich, w których rezultacie Zakładom może być wymierzona jeszcze jedna wysoka grzywna podatkowa, niezależnie od już wymierzonych kar w wysokości 19,5 miliona złotych.

Przy sprawdzaniu dokumentów, za-

kwestjonowanych podczas rewizji, którą w swoim czasie stołeczna Izba Skarbowa przeprowadziła w biurze Zakładów Żyrardowskich przy ul. Traugutta, stwierdzono, iż Zakłady Żyrardowskie opłacały w czasie gospodarki Boussaca poważne kwoty z tytułu ubezpieczeń zagranicznych w towarzystwach asurakcyjnych. Fakt ten potwierdziły rozmaite kwity na uiszczane składki.

W myśl obowiązujących u nas przepisów stemplowych, zagraniczne polisy asurakcyjne podlegają wysokiej opłacie stemplowej, jednakże księgi warszawskiej Izby Skarbowej nie wykazały, aby Boussac kiedykolwiek stempel taki uiszczył. Stało się więc oczywiste, że zachodzi tu nowe nadużycie, przypominające ujawnioną w „Żyrardowie“ aferę z nieostemplowanymi weksłami zagranicz-

nymi, za które nałożono na Zakłady wyżej wspomniane wielomilionowe grzywny.

Jak się okazuje, Boussac ukrył gdzieś wszystkie dokumenty, związane z asekuracją zagraniczną i nawet pomimo trwającej już od pół roku gospodarki sekwestratorów sądowych, nie można było dotąd trafić na ich ślad. O odkryciu tem powiadomiony został Departament Podatków w Min. Skarbu.

Nie jest wykluczone, iż dla ustalenia wysokości polis wdrożone będą odpowiednie kroki poza granicami kraju. Assekuracja „Żyrardowa“ od ognia, nieszczęśliwych wypadków itp. dosięgała w latach gospodarki Boussaca kwoty kilkumiliona złotych. Stąd też grzywna za nieuiszczone stemple byłaby również pokaźna.

Zmiany W Radzie Ligi?

GENEWA, 17. 9. (PAT.). Zgromadzenie Ligi Narodów zgodnie z propozycją swego prezydium rozestało dziś zgłoszenie ZSRR do Ligi Narodów do Komisji Politycznej.

Następnie Zgromadzenie odbyło głosowanie nad zgłoszeniem przez Chinę i Hiszpanję żądaniem przyznania im prawa reelekcji do Rady Ligi.

Wynik głosowania był następujący: w głosowaniu nad sprawą reelekcji Chin wzięły udział 53 delegacje, ważnych głosów oddano 52, wo-

bee tego niezbędną większość 2/3 głosów wynosiła 35. Jednakże tylko 21 głosów padło na rzecz żądania chińskiego, t. j. mniej niż nawet zwykła większość. Chiny nie mogą więc w tym roku być ponownie wybrane do Rady.

Co się dotyczy Hiszpanji, prawo reelekcji zostało jej przyznane 44 głosami na 52 ważnych głosów.

Wobec nieuzyskania przez Chinę prawa do reelekcji, wybór Turcji jest zapewniony.

Litwinow przewodniczącym Rady Ligi Narodów?

BERLIN, 17. 9. (PAT.). — Jak donosi genewski korespondent „Montagu“, w miarodajnych kołach Ligi oświadczają, że Litwinow, po przyjęciu Rosji sowieckiej do Ligi Narodów, wybrany

ma być przewodniczącym Rady na rok następny. Francja i Anglia, a prawdopodobnie i Włochy zwrócić się mają do komisarza sowieckiego z propozycją przyjęcia kandydatury.

Mógł otruć Kilkadziesiąt tysięcy ludzi „Zestraszony żydek“ — międzynarodowym przestępcą

W końcu września r. ub. Sąd Grodzki do spraw karnych w Wiedniu zwrócił się do Sądu Grodzkiego w Otwocku z zapytaniem, czy władze sądowe polskie wdrożą postępowanie karne przeciwko Mechelowi Halpernowi, obywatelowi polskiemu, podejrzanemu o handel narkotykami oraz o przemyt narkotyków. Sąd Grodzki w Otwocku przekazał powyższe pismo prokuratorowi Sądu Okręgowego w Warszawie i tak zaczęła się sprawa Halperna.

Zarządzono poszukiwania, które ustaliły, że Halpern nie mieszka ani w Otwocku, ani w Śródborowie, lecz w Warszawie przy ul. Kopernika 28 u Ojzera Fliederbauma, st. portjera hotelu „Bristol“. 11 listopada r. ub. w mieszkaniu tem dokonano rewizji w czasie której znaleziono dużo korespondencji w języku niemieckim i w żargonie, kluczyki od skrytki bankowej w centrali Banku Handlowego w Warszawie i kluczyk od innej skrytki w jakimś banku amerykańskim. W wyniku rewizji Halperna aresztowano.

W kasetce Nr. 930 w centrali Banku Handlowego, wynajętej na nazwisko Halperna, znaleziono paczkę owiniętą w papier impregnowany. W paczce tej znajdowały się cztery torebki z heroiną, łącznej wagi 3 kg. 70 gr. Jak stwierdził profesor Trzeciowski z Poznania, jest to ilość wystarczająca do otrucia kilkudziesięciu tysięcy ludzi.

Prócz tego znaleziony przy rewizji materiał obciążający Halperna na skierował śledztwo na jego syna, Abrahama Dawida, oraz Szymona Rabiego. Prócz tych dwóch, wokół Halperna kręca się różne ciemne osobistości — znani na terenie międzynarodowym przestępcy karani i niekarani. Są to więc: Caliwopoulos z Konstantynopola, Ajzyk Seleowski, który swego czasu był skazany na 3 lata więzienia za przemytowanie do Rosji czerwoności w poczeki dyplomatycznej, i inni.

Z dossier Halperna załączonego do sprawy, wynika, iż Mechel Halpern, znany jest w różnych państwach, jako międzynarodowy przemytnik i handlarz narkotyków. Figuruje on więc w ewidencji policji rumuńskiej, francuskiej, egipskiej, niemieckiej, tureckiej, wiedeńskiej i amerykańskiej. Jest rejestrowany przez

komisję opiumową przy Lidze Narodów. Wyrokiem sądu w Kairze 27 grudnia 1930 r. został skazany za przechowywanie 10 kg. heroiny na 5 lat więzienia. Za toż samo był skazany w Wiedniu trzykrotnie: 21 grudnia 1929 r. za przemyt kokainy przez granicę szwajcarsko - austriacką został skazany na tydzień aresztu, 9 marca 1932 r. za sprowadzenie heroiny z Konstantynopola na miejsce aresztu i 1.000 szylingów grzywny oraz 21 maja 1931 r. za udział w przemytaniu kokainy i heroiny do Egiptu na trzy miesiące aresztu i 5.000 szylingów grzywny. Ten właśnie ostatni proces trwał, gdy Halpern uciekł do Polski.

Przez cały czas śledztwa Halpern dążył do tego, aby za wszelką cenę wyjść na wolność. M. in. w końcu kwietnia r. b. złożył podanie do sędziego śledczego, w którym zagroził, że — jeżeli umrze w więzieniu — dzieci jego „będą umiały wyzyskać ten wypadek“.

Przesłuchany w charakterze oskarzonego o przemyt narkotyków i handel nimi, Halpern nie przyznał się do winy, twierdząc, że paczkę z heroiną, którą znaleziono w jednym z jego safe'ów, otrzymał od niejakiego Adolfa Rozenberga z Amsterdamu, a co było w tej paczce nie wiedział.

Kasetkę Nr. 930 wynajął specjalnie dla Rozenberga, ale na swoje nazwisko. Opłatę kwartalną uiszczał pocztą kwotowo Rozenbergowi, którego adresu Halpern nie zna. Przyznał się zaś do tego, że do Wiednia nie wracał, aby w ten sposób przeciągnąć prowadzoną przeciwko niemu sprawę karną o przemyt heroiny. Co do korespondencji, znalezionej przy rewizji, Halpern twierdzi, że często zwracał się do niego o narkotyki rozmaici obcy ludzie, którzy znają jego nazwisko z gazet.

W wyniku tych wyjaśnień Halperna zarządzane zostały poszukiwania Rozenberga, na którego Halpern zwał ową heroinę, jednakże nie znaleziono go ani w Warszawie, ani w Amsterdamie. Dziś w wydziale karnym sąrowym Sądu Okręgowego Halpern zasiadł na ławie oskarżonych. Choć urodził się i wychowywał się w Polsce, Halpern mówi tylko kiepską niemiecką lub żargonem, dlatego też do rozpatrywania materiału dowodowego sąd wez-

Akcja polska w Genewie Polska ma rację

SZTOKHOLM, 17. 9. PAT. „Stockholms Tidningen“ w artykule wstępnym pod tytułem „Akcja polska w Genewie“ stwierdza, że deklaracja ministra Becka na Zgromadzeniu Ligi Narodów była zupełnie jasna i przejrzysta. Każdy człowiek, mający poczucie sprawiedliwości, musi przyznać, iż Polska w istocie ma rację, o ile chodzi o zagadnienie traktatów mniejszościowych.

Sowiecki reflektor

MOSKWA, 17. 9. Dzisiejsza prasa

sowiecka nie zamieszcza w dalszym ciągu żadnych komentarzy własnych w sprawie deklaracji ministra Becka. Wszystkie gazety streszczają głosy prasy polskiej i komunikat P. A. T. o zgromadzeniach w całym kraju. Cóżś depesz w sprawie deklaracji min. Becka „Prawda“ opatrzone tytułem: „Rysa na sojuszu polsko-francuskim. Prasa francuska mówi o zerwaniu“. Korespondent paryski „Izwestij“ donosi m. in., że francuskie koła polityczne są przekonane, iż minister Beck nie zmieni stanowiska „najwidoczniej uzgodnionego z Berlinem“ i rozważają bliższe lub dalsze następstwa „polskiej zmiany orjentacji: wystąpienie Polski z Ligi i zerwanie sojuszu polsko-francuskiego“. Jednakże, według „Izwestij“, francuskie koła rządowe nie zamierzają podejmować przeciwko Polsce jakiegokolwiek akcji spowodu wystąpienia ministra Becka.

Berliński korespondent „Prawdy“, referując p. t. „Solidarność polsko-niemiecka“ głosy prasy niemieckiej zaznacza, że „pomimo różnicy interesów Polski i Niemiec w sprawie mniejszości, prasa niemiecka woli podkreślać to, co łączy w danym wypadku oba państwa, aniżeli to, co je dzieli“. Cała prasa sowiecka w depeszach własnych lub agencyjnych obszernie cytuje najbardziej napaściwe ustępy z „Oeuvre“, „Republique“, „Echo de Paris“ i „Ordre“, wyróżniając je grubym drukiem i cytując niemal in extenso.

„Komsomolskaja Prawda“ zaznacza w tyt. że „wystąpienie min. Becka przykuwa uwagę sesji“, oraz cytując obawy „Nenes Wiener Journal“ o los mniejszości niemieckiej w Polsce.

Wielki pożar w Reggio

RZYM, 16. 9. (PAT.). W gminie Sinopoli gwałtowny pożar zniszczył miejscowość Reggio (Kalabryja). Pastwą ognia padło przeszło 100 domów, 400 osób pozostało bez dachu nad głową.

Strajk w St. Zjednoczonych wygasa

NOWY JORK, 16. 9. (PAT.). W zakładach włókienniczych, w północnej i południowej Karolinie praca ma być podjęta w dniu dzisiejszym.

W Georgji około 4 tys. członków straży narodowej obsadziło zgórą 100 fabryk celem zapew-

nienia spokoju. Również do Gastonji ściągnięto silne oddziały wojskowe. Oczekują, że większa część strajkujących powróci w dniu dzisiejszym do pracy.

Kierownictwo strajku czyni wysiłki, aby przeszkodzić podjęciu pracy.

Krwawa masakra na balu murarzy

RZESZÓW, 17. 9. (tel. wł.). Z soboty na niedzielę podczas balu murarzy, urządzonego w sali miejscowego „Sokoła“, między gośćmi wynikła sprzeczka. 20-letni Antoni Zajęcażkał orkiestrę grać polkę, czemu sprzeciwił się Adam Grębowski, żądając od orkiestry, żeby grała tango. Na tem tem powstała kłótnia. Zajęcażkał dobył noża i pchnął Grębowskiego w kark tak silnie, że nóż wyszedł kolo szczęki. Gdy skrwawiony Grębowski padł na ziemię, Zajęcażkał szalony rzucił się na leżącego i począł dźgać go nożem, zadając kilka śmiertelnych ciosów w pierś. Zajęcażkał wybiegł na ulicę i mimo usiłowań posterunkowego i przechodniów

Zamroził dwie siostry bo nie umyły za niego naczyn

SAN FRANCISCO, 17. 9. (P. A. T.). Na farmie pod Sacramento aresztowano 16-letniego Cerivino Paiva, który dwie swoje małe siostry zamknął do domowej lodowni elektrycznej za to, że nie chciały za niego umyć statków stołowych. Obie dziewczynki, w wieku 6 i 7 lat zamarły na śmierć.

Niesamowity zamach samobójczy

LWÓW, 17. 9. (tel. wł.). W Porąbku pod Lwowem wydarzył się w tych dniach fakt, mrozący krew w żyłach. Ota 75-letnia wdowa, Ludwika Lityńska, popełniła samobójstwo w sposób niezwykle.

Lityńska przecięła sznur między dwoma drzewami w ogrodzie, następnie pod sznurem ułożyła stos chrustu, podlała drzewo naftą, poczem zapaliwszy stos, weszła na drzewo i wsunęła sztycę w przyszykowaną uprzednio petle, poczem rzuciła się w płomienie. Zwłoki zostały zupełnie zwęglone. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Władze śledcze, nie dając wiary

wersji o samobójstwie, prowadzą energiczne śledztwo w innym kierunku.

Sensacyjne porwanie w Mandżukuo

MOSKWA, 16. 9. (PAT.). Źródła sowieckie donoszą o sensacyjnym porwaniu w stolicy Mandżukuo, Sui-Kangu, szefa policji mandżurskiej, generała Szan-Si-Szou, oraz jego dwóch synów.

Porwany jest bratem ministra spraw wewnętrznych Mandżukuo, gen. Tsan-Szi-Ji. Porwania mieli dokonać powstańcy.

Zatonięcie statku w Gdańsku

GDANSK, 16. 9. (PAT.). W porcie gdańskim zdarzył się dziś w nocy wypadek. Manewrujący w kanale portowym statek norweski „Dusken“, o pojemności 650 tonn, załadowany drzewem, przechylał się na lewy bok, zaczął raptem tonąć i poszedł w ciągu kilku minut na dno.

Żalozę, składającą się z jedenastu osób, z trudem zdołano uratować. Ponieważ wypadek zdarzył się na środku kanału, przeto cały ruch statków wstrzymano. Roboty nad usunięciem przeszkody doprowadziły jednak do tego, że od południa statki do 4 tysięcy tonn przejeżdżać mogą przez miejsce wypadku. Dalsze prace nad wydobywaniem zatopionego statku są w toku.

Poprawa w stanie zdrowia konsula Zyszewskiego

NOWY JORK, 16. 10. (PAT.). Konsul generalny, dr. Tytus Zyszewski, który, jak wiadomo, uległ wypadkowi samochodowemu, przebywa jeszcze ciągle w szpitalu w Niagara Falls, ale czuje się już o wiele lepiej.

Przed tygodniem zdjęto mu z kolan pierwszy opatrunek gipsowy, pacjent jednak pozostawać będzie musiał w szpitalu jeszcze wiele tygodni.